FONDATION ROBERT SCHUMAN Wywiad o Europie n° 34

18 maja 2009

Rozmowa przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, Hansa-Gerta Pötteringa

1. **Zbliżające się wybory europejskie odbędą się w dniach 4-7 czerwca. Jaki pana zdaniem jest bilans kadencji 2004-2009? Jakie są najważniejsze obecne i przyszłe projekty? Co sądzi pan o kadencji 2009-2014? I jak wygląda sytuacja w odniesieniu do wyzwań w perspektywie krótko- i średnioterminowej?**

Proszę pozwolić mi zacząć od kryzysu finansowego i gospodarczego. Chociaż trudno było przewidzieć rozmiar tego kryzysu, to jednak od kilku lat pojawiały się wyraźne oznaki poważnych wad w systemie, po których prędzej czy później należało się spodziewać bardzo poważnych problemów. Wraz z globalizacją wymiany finansowej na rynkach pieniężnych i finansowych za bardzo zaczęto polegać na zasadzie „laisser faire" i na samoregulacji. Wszystkie wydarzenia ostatnich miesięcy mają wspólny mianownik, którym są błędy w ocenie rynku i w nadzorze. Regulacja i nadzór rynków finansowych nie nadążyły za szybkim rozwojem i konsolidacją rynków finansowych, tym samym nie będąc w stanie zapobiec wstrząsom finansowym.

Parlament Europejski wielokrotnie wskazywał na owe wady w regulacji i nadzorze rynków finansowych w Unii Europejskiej, a także wiele razy wzywał Komisję Europejską do przedłożenia środków mających na celu wzmocnienie europejskiego systemu nadzoru.

Zwalczanie kryzysu na rynkach finansowych jest bardzo ważne. Lecz także nasza planeta podąża ku dramatycznemu kryzysowi w wyniku ludzkich błędów i zaniechań.

Błąd, jakim jest brak przeciwdziałania we właściwym czasie, który popełniliśmy w odniesieniu do rynków finansowych, nie może powtórzyć się w przypadku naszego środowiska naturalnego.

Mimo iż sukces naszego działania w walce ze zmianami klimatycznymi możemy zmierzyć tylko w bardzo długiej perspektywie, czas, którym dysponujemy, by podjąć działania, jest jednocześnie bardzo krótki – najwyżej od 7 do 8 lat, jak twierdzą eksperci, później cena za bezczynność będzie rosnąć z każdym dniem.

Podjęta zawczasu i zdecydowana walka ze zmianami klimatycznymi oraz wdrożenie pakietu energetycznego nie może być postrzegane jedynie jako krótkoterminowe obciążenie gospodarcze, lecz raczej jako wymóg długofalowego rozsądku gospodarczego.

Zbyt szybko wyzwania jutra stają się konkretnymi problemami dnia dzisiejszego. Obecnie brak nam jeszcze w Unii Europejskiej ważnych procedur decyzyjnych, by móc skutecznie stawić czoła tym wyzwaniom.

Poważne wyzwania, przed którymi teraz stoimy, wymagają bardziej niż kiedykolwiek traktatu lizbońskiego dla zdolnej do działania, demokratycznej i bliskiej obywatelom Unii Europejskiej. Zjednoczenie Europy można sobie bowiem wyobrazić tylko jako wyraz wolności w Europie. Musimy chronić prawa człowieka, demokrację i nasz porządek prawny poprzez dalszy rozwój Unii jako wspólnoty prawa i wolności. Bez praw człowieka, demokracji i porządku prawnego nie ma zaufania między państwami ani w obrębie społeczeństwa. Musimy nadal pracować nad tym, by prawo w Europie zawsze miało pierwszeństwo. Prawo stanowi władzę, a nie władza stanowi prawo!

Inne ważne wyzwanie dotyczy dialogu międzykulturowego. Zainicjowany w Parlamencie Europejskim dialog kultur, mający nie dopuścić do zderzenia cywilizacji, został bardzo dobrze przyjęty w państwach członkowskich i u naszych sąsiadów. Instytucje Unii Europejskiej z coraz większą powagą odnoszą się do tego dialogu i organizują szereg inicjatyw i wydarzeń. Na przykład rok 2008 został ogłoszony Europejskim Rokiem Dialogu Międzykulturowego.

Coraz więcej aspektów globalnego życia, podlegających wpływom politycznym, wychodzi poza zakres krajowych uprawnień decyzyjnych. Stoimy przed wielkimi wyzwaniami, które nie zatrzymują się na krajowych granicach. Dlatego współdziałanie pomiędzy szczeblem krajowym i europejskim jest niezbędne, by w ogóle znajdować trwałe i skuteczne rozwiązania, które wtedy także będą oznaczać wartość dodaną dla wszystkich w Unii Europejskiej.

W celu wzmocnienia demokracji Parlament Europejski musi aktywnie i zdecydowanie wypełniać swą rolę jako współprawodawca. Tak samo parlamenty krajowe muszą również większym stopniu zajmować się kwestiami zasadniczymi, a także licznymi detalami polityki europejskiej.

Parlament Europejski i parlamenty krajowe nie konkurują ze sobą, lecz są wspólnie odpowiedzialne za europejską demokrację. Do tego dochodzi ważna rola demokracji regionalnej – w Niemczech kraje związkowe – a także szczebel komunalny w naszych miastach, gminach i powiatach, które stanowią bogactwo i różnorodność Europy w jedności.

Dzisiaj możemy stwierdzić, że ogólnie rzec biorąc w odniesieniu do swych zadań, pozycji i wagi Parlament Europejski jest w odpowiedni sposób brany pod uwagę w strukturze europejskiej demokracji parlamentarnej, gdyby zobrazować procesy dotyczące wpływu, władzy i polityki w Unii Europejskiej.

2. Jakie jest pana osobiste podsumowanie pańskiego urzędowania na stanowisku przewodniczącego?

Kadencja przewodniczącego Parlamentu Europejskiego słusznie ograniczona jest do dwóch i pół roku. Jesteśmy Parlamentem wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Reprezentujemy różnorodność w jedności naszego kontynentu. W większym stopniu niż inne organy UE musimy regularnie brać na siebie odpowiedzialność za nasze działania. Stajemy do wolnych wyborów. Wiemy, że demokracja czerpie swą siłę ze zmian. Dotyczy to również urzędu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Moje urzędowanie na czele Parlamentu Europejskiego podporządkowane było dwóm myślom przewodnim, które oczywiście nie kończą się wraz z niniejszą kadencją: bezwarunkowej ochronie godności ludzkiej oraz znaczeniu dialogu kultur. Nieustannie zajmowałem stanowisko w odniesieniu do obu tych kwestii. Wspólnie zrealizowaliśmy niejedną inicjatywę. Ze szczególną wdzięcznością spoglądam wstecz na rok dialogu międzykulturowego. Ów rok dialogu międzykulturowego zainicjował trwałe impulsy, które również w przyszłości będą wskazywać nam drogę, będą nas inspirować i zobowiązywać.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego zabiegałem o to, aby Dom Historii Europejskiej posłużył nam do stworzenia miejsca pamięci i odnowy naszej europejskiej tożsamości. W międzyczasie podjęto zasadnicze decyzje, dokonano właściwych wyborów. Mam nadzieję, że Dom Historii Europejskiej otworzy swoje podwoje do czasu wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.

3. Uderzające jest to, że kompetencje i uprawnienia Parlamentu Europejskiego rosną, podczas gdy frekwencja w wyborach europejskich ciągle maleje. Jak wyjaśni pan ten paradoks? W jaki sposób pana zdaniem można wzbudzić zainteresowanie tymi wyborami i Parlamentem Europejskim – instytucją, która odgrywa coraz ważniejszą rolę w systemie politycznym Unii Europejskiej?

W rozmowach z wyborcami widać wyraźnie, że zainteresowanie polityką Unii Europejskiej jest również w obecnej chwili niezmienne. Stale mówi się jednak o tym, że jest za mało informacji o Unii Europejskiej i jej pracy. Wydaje się, że wielu obywateli nie jest świadomych wspomnianych przed chwilą kompetencji Parlamentu Europejskiego. Ów deficyt informacji potwierdzają również powtarzające się co roku wyniki sondaży Eurobarometru. Musimy podejść do tego problemu z dużą powagą, ponieważ osoba niepoinformowana z trudem podejmuje decyzje polityczne. Dlatego też przedstawiciele kampanii na „nie" w referendum w Irlandii używali sloganu: „If you don't know vote no" („Jeśli nie wiesz, głosuj na „NIE"). Druga kampania referendalna w Irlandii musi zatem skoncentrować się całkowicie na lepszym poinformowaniu obywateli.

Nasuwa się oczywiście pytanie, z czego wynika deficyt informacji, ponieważ wszystkie instytucje europejskie starają się w różnorodny sposób informować opinię publiczną, czy to poprzez bezpośrednie informacje do mediów, wydarzenia publiczne, programy wizyt dla zwiedzających czy bezpośredni kontakt z obywatelami poprzez internet i nowe media. Istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie brak europejskiej opinii publicznej, która mogłaby pomóc w zmniejszeniu owego deficytu. Przekazywaniem informacji o Europie w państwach członkowskich Unii Europejskiej zajmują się zatem media krajowe, a w odniesieniu do korespondentów europejskich zdających relacje z Brukseli i Strasburga obowiązują zasady dotyczące polityków europejskich. Przy zamieszczaniu swoich relacji natrafiają stale na konkurencję, jaką stanowią relacje z wydarzeń krajowych. W takich sytuacjach często spycha się ich na gorszą pozycję. Godnym ubolewania jest również fakt, że do udziału w programach telewizyjnych i debatach na tematy mające także wymiar europejski, np. tematy poruszające kwestie migracji, kryzysu finansowego, rynku wewnętrznego lub bezpieczeństwa, zapraszani są wyłącznie politycy szczebla krajowego. Należałoby do tego rodzaju dyskusji zapraszać również polityków europejskich mogących przekazać europejski punkt widzenia na poruszane kwestie. W konsekwencji uczestnikom wspomnianych debat niestety często brakuje kompleksowej wiedzy na temat polityki europejskiej. Nie trzeba tłumaczyć, jak trudno jest objaśniać europejską demokrację bez ogólnoeuropejskiego wsparcia ze strony mediów. Poparcie ważnych spraw Unii Europejskiej przez krajowych polityków, rządy i posłów do parlamentów krajowych jest zatem nieodzowne, by kwestiom europejskim poświęcano więcej uwagi w informacjach przekazywanych w państwach członkowskich.

4. Jak pana zdaniem będzie wyglądał przebieg najbliższych wyborów do Parlamentu Europejskiego? W jaki sposób można uniknąć sytuacji mylenia koncepcji krajowych z rzeczywistymi europejskimi wyzwaniami tych wyborów?

Również z perspektywy krajowej wybory do Parlamentu Europejskiego mają istotne znaczenie, gdy działają na zasadzie wstępnych wyborów, a tym samym wyborów próbnych przed wyborami krajowymi. Za przykład mogą posłużyć tu Niemcy. W 2009 r., zaledwie 16 tygodni po wyborach do Parlamentu Europejskiego, odbędą się w Niemczech wybory do Bundestagu, które uznaje się zwyczajowo za punkt kulminacyjny niemieckiego kalendarza wyborczego. Kalendarz ten przewiduje ponadto wybory prezydenckie w dniu 23 maja oraz jedenaście głosowań w wyborach lokalnych i do parlamentów krajowych w 2009 r., co zapowiada niezwykle ciekawą sytuację. Sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego będzie zatem najlepszym wstępem do osiągnięcia doskonałych wyników w wyborach do Bundestagu oraz w wyborach do parlamentów krajowych i w wyborach komunalnych. Ponadto właśnie zawsze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego zauważamy wzrost poziomu wiedzy na temat Unii Europejskiej i zrozumienia dla niej. Walka wyborcza ma na to bardzo konkretny wpływ. Poza tym z najnowszych sondaży Eurobarometru wynika, że obywatele zwłaszcza w czasie kryzysu bardzo dobrze oceniają rolę Unii Europejskiej. I tak

prawie dwie trzecie Europejczyków domaga się zwiększenia roli Unii Europejskiej w zwalczaniu kryzysu finansowego i gospodarczego. Uważa się, że Unia Europejska może służyć tu skuteczniejszą pomocą niż państwa członkowskie.

5. Wybory do Parlamentu Europejskiego będą organizowane zgodnie z traktatem nicejskim, lecz możliwe jest, że kadencja 2009-2014 będzie przebiegała w oparciu o traktat lizboński. Dlatego też znaczna część opinii publicznej chce, aby przewodniczącego Komisji Europejskiej wybrano na mocy postanowień traktatu z Lizbony, co oznacza uwzględnienie wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego. Czy popiera pan tę inicjatywę? Czy nie sądzi pan, że taka inicjatywa może wzbudzić rzeczywiste zainteresowanie obywateli wyborami europejskimi w czerwcu?

Już w 2004 r. Parlament przeforsował postulat, zgodnie z którym orientacja polityczna przewodniczącego Komisji powinna odzwierciedlać wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego. Tak samo będzie również w przypadku wyboru nowego przewodniczącego Komisji po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Po zwycięstwie Europejskiej Partii Ludowej (EPL) i jej partnerów José Manuel Durão Barroso powinien móc kontynuować swoją owocną pracę jako przewodniczący Komisji. Wraz z wprowadzeniem traktatu reformującego to zasadnicze prawo demokratycznie wybranego Parlamentu nabierze mocy prawnej: po wejściu w życie traktatu lizbońskiego szefowie państw i rządów, mianując w przyszłości kandydata do wyboru na przewodniczącego Komisji, będą musieli uwzględnić wynik wyborów do Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z traktatem reformującym Parlament Europejski wybiera przewodniczącego Komisji i w dalszym głosowaniu udziela lub odmawia udzielenia wotum zaufania całej Komisji. Uprawnienia Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do powoływania Komisji są tym samym szersze od uprawnień niemieckiego Bundestagu, który wybiera kanclerza federalnego, lecz nie udziela wotum zaufania całemu rządowi federalnemu.

Dyrektor publikacji : Pascale Joannin

Fundacja Roberta Schumana, która została utworzona w 1991 roku, jest organizacją użyteczności publicznej według prawa z 1901 r. i jednym z głównych francuskich centrów badawczych zajmujących się Europą. Rozwija studia nad Unią Europejską i jej politykami oraz propaguje ich wyniki we Francji, w Unii i poza jej granicami. Prowokuje, wzbogaca i stymuluje debatę europejską poprzez swoje badania, publikacje i organizowanie konferencji. Fundacji przewodniczy Jean-Dominique Giuliani.